



BOGUSŁAW FIEDOR

Wrocław University of Economics and Business,
Poland

bogusprozag@gmail.com

ORCID: 0000-0002-6464-2577

MARIAN GORYNIA

Poznań University of Economics and Business,
Poland

m.gorynia@ue.poznan.pl

ORCID: 0000-0003-1984-3449

ELŻBIETA MĄCZYŃSKA

SGH Warsaw School of Economics, Poland

ela4@wp.pl

ORCID: 0000-0002-4624-4268

**ODPOWIEDZIALNOŚĆ EKONOMISTÓW
ZA KRYZYSY GOSPODARCZE – ZAKRES
I ODDZIAŁYWANIE**

**ECONOMISTS' RESPONSIBILITY FOR
ECONOMIC CRISES - SCOPE AND IMPACT**

ABSTRACT

The aim of the article is to answer the question posed in the title: are representatives of the economics profession responsible for causing and course of economic crises? The authors made a critical review of the literature on the subject, both world and

Polish. The conducted considerations allowed for the conclusion that the difficulties of economists in the struggle with understanding and explaining economic crises result from two main groups of causes: endogenous and endogenous in relation to economic sciences.

The article consists of three parts. The first deals with the issue of the ability to explain crises by modern economic sciences in the context of their essence, functions and peculiarities. The subject of considerations in the second part is the impact of economists on the real economy, in particular the channels of economic knowledge transmission and the related issue of responsibility for economic crises. In the next part, the field of considerations has been further expanded, and attention has been focused on deciding whether in the practice of the functioning of the modern market economy we are dealing rather with repetitive but transient crises of capitalism, or we are experiencing a crisis of capitalism as a socio-economic order.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie zadane w tytule: czy przedstawiciele zawodu ekonomisty ponoszą odpowiedzialność za wywoływanie i przebieg kryzysów gospodarczych? Autorzy dokonali krytycznego przeglądu literatury przedmiotu, zarówno światowej, jak i polskiej. Przeprowadzone rozważania pozwoliły na sformułowanie wniosku, że trudności ekonomistów w zmaganiach z poznaniem i wyjaśnieniem kryzysów gospodarczych wynikają z dwóch głównych grup przyczyn: endogenicznych i endogenicznych w stosunku do nauk ekonomicznych.

Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej podjęto zagadnienie zdolności do wyjaśniania kryzysów przez współczesne nauki ekonomiczne w kontekście ich istoty, funkcji oraz osobliwości. Przedmiotem rozważań w drugiej części jest oddziaływanie ekonomistów na realną gospodarkę, a w szczególności kanały transmisji wiedzy ekonomicznej i oraz związana z tym kwestia odpowiedzialności za kryzysy gospodarcze. W kolejnej części pole rozważań zostało jeszcze poszerzone, a uwaga została skoncentrowana na rozstrzygnięciu kwestii czy w praktyce funkcjonowania współczesnej gospodarki rynkowej mamy do czynienia raczej z powtarzalnymi, ale przemijającymi kryzysami kapitalizmu, czy też doświadczamy kryzysu kapitalizmu jako porządku społeczno-ekonomicznego.

KEYWORDS: *economic crisis, economics, financial crisis, economic sciences, economists and the real economy*

SŁOWA KLUCZOWE: *ekonomia, kryzys finansowy, kryzys gospodarczy, nauki ekonomiczne, ekonomiści a realna gospodarka*

WSTĘP^[1]

Zagadnienie odpowiedzialności ekonomistów za kryzysy gospodarcze co jakiś czas powraca w dyskusjach naukowych, ale jest też nieustannie przedmiotem zainteresowania w rozważaniach popularnonaukowych, a także medialnych. Zazwyczaj ożywienie dialogu wokół tego tematu wiąże się z występowaniem kolejnych odsłon kryzysów ekonomicznych, które są przecież immanentną cechą procesów rozwoju społeczno-gospodarczego (Gorynia, Kowalski, 2009, s. 214–238). Z jednej strony kryzysy gospodarcze postrzegane są zazwyczaj jako zakłócenia, perturbacje czy turbulencje, które przynoszą w konsekwencji ubytki w potencjalnym przyroście dobrobytu. Z drugiej zaś strony wskazuje się na możliwe pozytywne następstwa zjawisk kryzysowych, które mogą sprzyjać korzystnym przekształceniom strukturalnym czy oczyszczaniu gospodarki z obszarów albo podmiotów nieefektywnych. Klasycznym przykładem takiej interpretacji jest koncepcja twórczej destrukcji Schumpetera (Schumpeter 1976).

Pytanie o odpowiedzialność czy współodpowiedzialność ekonomistów za kryzysy gospodarcze nie jest pytaniem odosobnionym. Równie dobrze może odnosić się do polityków, którzy być może ponoszą jakąś część odpowiedzialności za napięcia i przesilenia polityczne. Podobnie jest w przypadku konfliktów i kryzysów społecznych, w których swój udział mogą mieć socjologowie. Można wręcz postawić tezę, że jest dużo więcej grup zawodowych oraz odmian wszelkiego rodzaju kryzysów, gdzie nasuwają się podobne skojarzenia – dziennikarze i media, prawnicy i wymiar sprawiedliwości, lekarze i system ochrony zdrowia itp. Warto o tym pamiętać, zastanawiając się nad wkładem poszczególnych profesji do określonych typów napięć, konfliktów, przesileni określanych tutaj jako zjawiska kryzysowe. Oczywiście w przypadku każdej grupy czy profesji zawodowej trzeba mieć świadomość zróżnicowania owej odpowiedzialności w zależności od tego, czy dotyczy ona szeroko rozumianych uczonych czy naukowców (włączając do tego kręgu również nauczycieli akademickich), czy też „praktyków”, a więc osoby pracujące na stanowiskach i wykonujące czynności właściwe dla tej profesji. We współczesnym świecie, zwłaszcza w związku z kształtowaniem się tzw. uniwersytetów badawczych czy korporacyjnych, mamy do czynienia ze zjawiskiem coraz

większego przenikania się orientacji teoretycznej i praktycznej w wykonywaniu poszczególnych zawodów (patrz np. Urbanek 2020). Niezależnie od tego w naszym artykule kategoria odpowiedzialności będzie odnoszona głównie, ale nie wyłącznie, do ekonomistów „uczonych”, a nie „praktyków”.

Po drugie, punktem odniesienia naszych rozważań są „nauki ekonomiczne”, co wyjaśniamy szerzej w kolejnym punkcie artykułu. W uwagach wstępnych chcemy jedynie podkreślić, że choć każda klasyfikacja dziedzin i dyscyplin nauki ma, a przynajmniej powinna mieć, silne umocowanie epistemologiczne i ontologiczne, a więc na gruncie filozofii i metodologii nauki, to jest też zawsze w jakimś zakresie pochodną pewnej, podlegającej historycznej zmienności, konwencji. Konwencji, na którą mogą oddziaływać w znaczącym stopniu czynniki pozanaukowe: system finansowania i sposób organizacji nauki i badań, kanały implementacji w praktyce społecznej ich rezultatów, znaczenie poszczególnych nauk w ocenie klasy politycznej i.in. Te zmieniające się w czasie, ale także zróżnicowane między poszczególnymi krajami konwencje (systemy klasyfikacji nauki), są oczywiście bardzo istotne w kontekście ich bieżącego oddziaływania na politykę naukową państwa, na organizację nauki, badań i kształcenia. Nie mogą jednak w naszym przekonaniu wykluczać refleksji teoretycznej i metodologicznej nad społeczną sprawczością nauki i uczonych, która oparta jest na innej (jak w tym artykule) niż w danym czasie i miejscu obowiązująca konwencja odnośnie do klasyfikacji dziedzin i dyscyplin nauki.

ISTOTA, FUNKCJE I OSOBLIWOŚCI WSPÓŁCZESNYCH NAUK EKONOMICZNYCH^[II] A ZDOLNOŚĆ DO WYJAŚNIANIA KRYZYSÓW

W punkcie wyjścia należy zdefiniować użyte w tytule pojęcie „ekonomisty”. W niniejszym opracowaniu autorzy przyjmują względnie szerokie pojmowanie tego terminu. Zakłada się tutaj, że nazwa „ekonomista” odnosi się do osób legitymujących się specjalistycznymi kompetencjami w zakresie wiedzy ekonomicznej, a ta dotyczy szeroko rozumianych aspektów sfery aktywności ludzkiej, jaką stanowi gospodarowanie. Najważniejszym z kolei atrybutem wiedzy ekonomicznej jest pojęcie efektywności, sprowadzające się w najprostszym

ujęciu do takiej alokacji rzadkich zasobów, aby możliwe było maksymalizowanie pożytków płynących z ich wykorzystania (Dzionek-Kozłowska, 2018). Dla potrzeb tego opracowania w uproszczeniu można przyjąć, że termin „ekonomista” nie wiąże się wyłącznie z formalnym wykształceniem wyższym czy średnim, ale odnosi się do szerokiego zestawu profesji, działalności i kompetencji, mieszczących się między dwoma skrajnymi biegunami. Pierwszy z tych biegunów stanowią ekonomiści praktycy w takich wcieleniach, jak osoby prowadzące działalność gospodarczą, pracodawcy, pracobiorcy, inwestorzy, konsumenci, producenci, prosumenci, menedżerowie, analitycy, politycy gospodarczy. Drugi biegun to przedstawiciele nauk ekonomicznych jako określonej dziedziny wiedzy naukowej, mogący występować w różnych rolach, ale w szczególności to osoby zajmujące się prowadzeniem działalności badawczej, czyli opisywaniem i wyjaśnianiem rzeczywistości gospodarczej, interpretacją zjawisk i procesów ekonomicznych, praktycznymi zastosowaniami ekonomii w postaci działalności eksperckiej, doradczej, prognostycznej itp.

Przyjmując powyższą konwencję terminologiczną, łatwo spostrzec, że przy tak rozległym rozumieniu terminu „ekonomista” wpływ różnych grup ludzi, a także pojedynczych osób objętych tą definicją na bieg zdarzeń określanych jako kryzysy gospodarcze siłą rzeczy jest bardzo zróżnicowany i zindywidualizowany. Zatem wszelkie uśrednianie, generalizowanie, agregowanie ról odgrywanych przez przedstawicieli tej profesji na ewentualne wywoływanie, eskalowanie, spowalnianie zjawisk kryzysowych czy przeciwdziałanie im budzi wątpliwości i łatwo można sformułować zarzut, że orzekanie w kategoriach ogólnych (całego zawodu) jest słabo uzasadnione i mało uprawnione. Można więc uznać, że problem postawiony w tytule tego artykułu jest swego rodzaju figurą retoryczną, metaforą mającą w sposób uproszczony i symboliczny oddawać relacje pomiędzy zachowaniami i funkcjami pełnionymi przez ekonomistów a zaburzeniami w mechanizmach działania gospodarki. Wydaje się ponadto, że w rozważaniach dotyczących ewentualnej roli odgrywanej przez ekonomistów w odniesieniu do kryzysów gospodarczych najczęściej chodzi o przedstawicieli naukowej, akademickiej części tej profesji^[111].

W ramach uwag wstępnych zasadne jest sformułowanie kilku zasadniczych spostrzeżeń odnoszących się do odmiany ekonomisty, który jest zaliczany do naukowej strony tego zawodu. Zgodnie z powszechnie przyjętym

rozumieniem społecznej roli nauki (nauki ekonomiczne nie są tutaj wyjątkiem), winna ona służyć celowemu, metodycznemu, zorganizowanemu i uporządkowanemu poznaniu rzeczywistości, w tym przypadku gospodarczej. Prowadzenie badań naukowych stanowi asumpt do tworzenia teorii naukowych o charakterze deskryptywnym (opisowym) i interpretującym (wyjaśniającym) tę warstwę rzeczywistości, która odnosi się do procesów gospodarowania. Wyniki badań i poznania naukowego zmierzają do identyfikacji mechanizmów, zależności i prawidłowości rządzących eksplorowaną rzeczywistością (Gorynia, 2018). Do tego *de facto* sprowadza się poznawcza funkcja nauki. Jak wiadomo, nie jest to funkcja jedyna. Ze społecznego punktu widzenia bardziej istotna jest rola praktyczna, aplikacyjna, a nawet wdrożeniowa. Tę ostatnią rolę nauka pełni w trzech wersjach: normatywnej, predykcyjnej i prognostycznej.

Warto podkreślić, że bez dobrego dopasowania stworzonych teorii do rzeczywistości nauka nie jest w stanie spełniać swych funkcji praktycznych w sposób użyteczny społecznie. Rola poznawcza nauki ma więc charakter pierwotny, podstawowy i warunkuje spełnianie funkcji praktycznych. Dobra, a więc korespondująca z rzeczywistością teoria adekwatnie opisuje i wyjaśnia rządzące nią mechanizmy i jako taka potencjalnie może być użyteczna do wykorzystania w praktyce. Identyfikacja i rozpoznanie mechanizmów przyczynowo-skutkowych rządzących eksplorowaną rzeczywistością może być podstawą do formułowania rekomendacji odnośnie do tego, jak powinna być kształtowana rzeczywistość – do tego sprowadza się normatywna rola każdej nauki. Wracając do nauk ekonomicznych, należy jednak zaznaczyć, że w roli normatywnej obejmują one co najmniej dwa istotne elementy – po pierwsze chodzi o określenie (możliwe racjonalne) celów (wartości, zasad), do których ludzie powinni zmierzać w prowadzonych działaniach gospodarczych, po drugie zaś o zastosowanie zgromadzonej wiedzy opisowo-wyjaśniającej dotyczącej wykorzystywania narzędzi umożliwiających osiągnięcie tych celów. Z całym naciskiem należy więc powiedzieć, że w pełnieniu swej roli normatywnej nauki ekonomiczne są tylko po części naukowe. Jest to konsekwencją faktu, że określanie lub wyznaczanie celów systemu społeczno-gospodarczego jest często uwarunkowane wyborami społecznymi i politycznymi, a to rządzi się zgoła innymi niż nauka prawami (Gorynia, 2021).

Podobnie jest z wykorzystaniem wiedzy ekonomicznej w roli praktyczno-predykcyjnej i praktyczno-prognostycznej – także tutaj występuje silne uzależnienie od poprawności, adekwatności i dobroci (w sensie ontologiczno-epistemologicznym, a nie aksjologicznym) zbudowanej na podstawie prowadzonych badań naukowych teorii opisowo-wyjaśniającej. W tym wypadku predykcję należy rozumieć jako wyciąganie wniosków z przyjętych przesłanek, co można utożsamiać z określonym ogólnym mechanizmem wynikania skutków z przyczyn. Z kolei prognozę można rozumieć jako wykorzystywanie mechanizmu predykcji w konkretnych, specyficznych warunkach, ujętych w założeniach towarzyszących każdej prognozie.

Zasadne jest poświęcenie nieco uwagi porównaniu nauk społecznych, a w szczególności nauk ekonomicznych, z naukami przyrodniczymi. W tych ostatnich mamy zazwyczaj co do zasady do czynienia z relatywnie dobrym rozpoznaniem mechanizmów przyczynowo-skutkowych o uniwersalnym charakterze, czyli obowiązujących we wszystkich okolicznościach miejsca i czasu. W zestawieniu z naukami przyrodniczymi osiągnięty poziom rozwoju nauk ekonomicznych jest względnie niski i przedstawiciele tych ostatnich z różnych powodów nie są w stanie wypracować spójnej, całościowej i uniwersalnej teorii wyjaśniającej przyczyny występowania oraz mechanizmy przebiegu kryzysów gospodarczych. Można jednak sądzić, że główną przyczyną tego nie jest sposób prowadzenia badań naukowych w naukach ekonomicznych, ale raczej złożona i skomplikowana natura badanej rzeczywistości gospodarczej. Jako podstawową przeszkodę w odkrywaniu i formułowaniu relatywnie uniwersalnych praw rządzących funkcjonowaniem rzeczywistości ekonomicznej, zazwyczaj traktuje się cechy zachowań ludzi, które można określić jako względnie (w stosunku do nauk przyrodniczych i ścisłych) mało określone i jednoznaczne w wymiarze kauzalnym oraz wynikającą stąd ograniczoną przewidywalność. Wynika to z faktu, że te dwa atrybuty zachowań ludzi mają zawsze charakter mocno zanurzony w kontekście społeczno-kulturowo-historycznym^[IV].

Przedstawione wyżej rozważania prowadzą do wniosku, że nadzieje odnośnie do poznawczych możliwości nauk ekonomicznych formułowane zarówno przez szeroko rozumiane społeczeństwo, jak i przez niektórych ekonomistów są nierzadko wygórowane. Może to się wiązać co najmniej częściowo

z niezrozumieniem ich roli i tym samym ograniczeń. O zasadności takiej konkluzji może zaświadczać niezgodność opinii panująca wśród ekonomistów odnośnie do kwestii genezy i przebiegu kryzysów, np. światowego kryzysu finansowego w latach 2008–2011 (Gorynia, Kowalski, 2013, s. 457–474; Rodrik 2016, s. 135–141). Niemożliwość wypracowania konsensu w podobnych sporach prowadzi nierzadko do formułowania wyjaśnień kompromisowych, eklektycznych, często nawiązujących do osiągnięć wielu nurtów, niestety nie zawsze wzajemnie spójnych. Innymi słowy, wskazane wydaje się przyznanie, że stan wiedzy ekonomicznej nie pozwala na pełne wyjaśnienie mechanizmów kryzysowych. Prowadzi to do spostrzeżenia, że jeśli nie rozumiemy zadowalająco mechanizmu działania kryzysów, to wątpliwe i obciążone ryzykiem jest jego wykorzystywanie do ingerowania w rzeczywistość oraz jej prognozowania, z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę. Powyższa konstatacja może być uznana za kapitulację, za pesymistyczne rozpoznanie możliwości nauk ekonomicznych. Wydaje się jednak, że w prowadzonych rozważaniach trzeba pójść jeszcze dalej i dodać, że nawet gdyby ekonomiści dysponowali dobrą teorią wiarygodnie wyjaśniającą kryzysy, z którymi się zmagamy, to i tak jej wykorzystywanie w celach praktycznych byłoby utrudnione na skutek oddziaływania wcześniej wskazanych ograniczeń, wynikających z istoty gospodarczych zachowań ludzi. Inaczej rzecz ujmując, należy sądzić, że zalecenie relatywnego rozgraniczenia funkcji naukowych (poznawczych, opisowo-wyjaśniających) nauk ekonomicznych od funkcji praktycznego ich wykorzystania jest warte podtrzymania, ponieważ elementy improwizacji, emocji, sztuki, intuicji, przypadku, zbiegu okoliczności i nieprzewidywalności zachowań ludzkich w przyszłości najprawdopodobniej zawsze będą towarzyszyć praktycznemu wykorzystywaniu wyników badań prowadzonych przez przedstawicieli nauk ekonomicznych i będą odróżniać korzystanie z teorii ekonomicznych od zastosowań na przykład teorii grawitacji Newtona. Trzeba przy tym z całym naciskiem podkreślić, że nie jest to wina badaczy uprawiających nauki ekonomiczne, lecz mamy tu do czynienia z czynnikiem obiektywnym, wynikającym z immanentnych cech procesów gospodarczych, głęboko związanych z uwarunkowaniami psychologicznymi i społecznymi. Notabene można zauważyć, że z częściowo podobnymi do nauk ekonomicznych trudnościami z predykcją mamy do czynienia np. w przypadku teorii ewolucji

Darwina, psychologii głębi Freuda, teorii samobójstwa Durkheima (Blaug, 1995). Innych tego typu przykładów dostarcza nam meteorologia, medycyna, geologia/geofizyka itp. Należy zauważyć, że wymienione dyscypliny w większości cieszą się statusem dyscyplin bardziej dojrzałych aniżeli nauki ekonomiczne. W tym kontekście wydaje się, że posądzenia o kompleksy i pretensje pod adresem nauk ekonomicznych można uznać za przynajmniej częściowo nieuzasadnione i wątpliwe.

ODDZIAŁYWANIE EKONOMISTÓW NA REALNĄ GOSPODARKĘ – KANAŁY TRANSMISJI WIEDZY EKONOMICZNEJ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KRYZYSY GOSPODARCZE

Zjawiska kryzysowe czy depresyjne w gospodarce, zwłaszcza jeśli mają one tak głęboki charakter jak kryzys lat 2008–2010, czy kryzys wywołany pandemią COVID-19, często skutkują obwinianiem ekonomii jako nauki, zwłaszcza – jak już na to zwrócono uwagę w punkcie poprzednim – za jej niedojrzałość w wymiarze predykcyjnym i prognostycznym. Krytyka ta dokonywana jest głównie przez nieekonomistów, czyli przedstawicieli innych nauk społecznych – np. socjologów, psychologów społecznych czy antropologów – ale także przedstawicieli nurtów heterodoksyjnych czy alternatywnych w ekonomii. Jeśli chodzi o ten drugi kierunek krytyki, wiążący się w ujęciu generalnym z kwestionowaniem założeń zarówno behawioralnych, jak i epistemologicznych szeroko rozumianej ekonomii głównego nurtu, to był on w przeszłości i jest obecnie bardzo zróżnicowany^[V]. Zawsze też swoistym paliwem dla tej krytyki były kolejne kryzysy gospodarcze, zwłaszcza jeśli obok zjawisk recesyjnych o charakterze koniunkturalnym (cyklicznym) były one związane z poważnymi szokami zewnętrznymi o charakterze podażowym czy naturalnym, np. kryzys końca lat 70. i towarzyszące mu załamanie na światowych rynkach paliwowo-energetycznych, czy obecny kryzys wywołany pandemią COVID-19.

Nie próbujemy tutaj (choćby ze względu na ograniczone rozmiary artykułu) dokonywać jakiegś usystematyzowanej retrospekcji owego powiązania

„fal krytyki” zdolności czy siły prospektywnej ekonomii (*predictiveness power*, nawiązując do słynnego i kontrowersyjnego zarazem kryterium Milтона Friedmana dla oceny postępu w nauce ekonomii; Friedman 1953, Part 1. *The Methodology of Positive Economics*) z kolejnymi kryzysami gospodarczymi. Uważamy generalnie, że krytyka ta jest często nieuprawniona i krzywdząca dla ekonomii jako nauki czy ekonomistów. Jest też często mało merytoryczna, a także przecenia rolę ekonomii jako nauki w faktycznym kształtowaniu regulacji publicznej, polityki makroekonomicznej, polityki strukturalnej czy innych sfer oddziaływania współczesnego państwa (także w wymiarze między i transnarodowym) na zjawiska i procesy gospodarcze. Owo przecenianie należy wiązać przede wszystkim z niedostrzeganiem, że ekonomia jako nauka o szeroko rozumianej efektywności gospodarowania (patrz szerzej Fiedor, Gorynia, 2020), uwzględniająca też – choć wciąż w stopniu niewystarczającym – aksjologiczne uwarunkowania i społeczną kontekstualność decyzji i wyborów ekonomicznych (patrz obszernie na ten temat Dzionek-Kozłowska (2018), Ostapiuk (2021), Fiedor, Ostapiuk (2017) formułuje kryteria efektywności, które nie muszą być zbieżne z kryteriami racjonalności politycznej^[vii]. Co więcej, jak to implikuje olbrzymi już dorobek teoretyczny i empiryczny teorii politycznych cykli koniunkturalnych (*political business cycles*; patrz np. przeglądowy artykuł Dubois (2016)) cykliczne falowanie gospodarki może być w znacznym stopniu stymulowane dążeniem polityków do realizacji celów ewidentnie politycznych, zwłaszcza związanych z obietnicami wyborczymi, o dużym potencjale kryzysogennym, wbrew zaleceniom wynikającym z teoretycznie trafnych ocen, predykcji i rekomendacji ekonomistów zajmujących się różnymi politykami makroekonomicznymi czy sektorowymi. Wreszcie warto zauważyć, że kryzys w wymiarze poznawczym jest być może immanentną cechą całego procesu rozwoju ekonomii jako nauki, gdyż zawsze do pewnego stopnia jest ona spóźniona, jeśli chodzi o stan rozpoznania w teorii i adresowania w polityce gospodarczej ważnych procesów i trendów ekonomicznych, technologicznych, cywilizacyjnych i kulturowych. Wydaje się, że unikając nadmiernego generalizowania, w kontekście zarówno kryzysów współczesnych (XXI w.), jak i wcześniejszych, można raczej mówić o trzech bardziej specyficznych zagadnieniach: kryzysie sposobu uprawiania ekonomii (nauk ekonomicznych) jako nauki, kryzysie

podstawowych wartości i norm zachowania związanych z etyką właściwą dla gospodarki rynkowej, a także o oportunistycznym ekonomistach jako ekspertów i doradców. Dalej skupimy się na pierwszym z trzech wyżej wskazanych czynników. W odniesieniu do niego bardzo istotne jest zwrócenie uwagi na dwie – rozmaicie nazywane, ale powszechnie rozróżniane w teorii i metodologii ekonomii – strategie czy wewnętrzne mechanizmy rozwoju ekonomii, strategie nigdy oczywiście niewystępujące w czystej postaci^[VII]:

- Strategia filozoficzna, odwołująca się głównie do tzw. czynnika logicznego w rozwoju ekonomii, czyli podkreślająca niezmienność w czasie podstawowych kategorii oraz praw i prawidłowości gospodarowania, w związku z czym redukująca w znacznym stopniu mechanizm tego rozwoju do krytycznej analizy dotychczasowego dorobku i poszukiwania nowych syntez w jego ramach. Za skrajny przypadek tej strategii można uznać (występującą już u klasyków ekonomii, zwłaszcza D. Ricardo, czy u najwybitniejszego z fizjokratów F. Qesnaya) koncepcję naturalnego porządku ekonomicznego, w XX w. utrwaloną w neoklasycznej analizie porównawczej systemów gospodarczych (*comparative economic studies*) i studiach sowietologicznych (*Soviet Strudies*). W pewnym sensie za „miękką” wersję tej koncepcji można uznać podejście metodologiczne znane współcześnie jako *Variety of Capitalism Approach* (Hall, Soskice, 2001), zgodnie z którym nie istnieje uniwersalny model kapitalizmu jako systemu gospodarczego, a realnie istniejące gospodarki kapitalistyczne różnią się zakresem czy proporcjami regulacji rynkowej i państwowej.
- Strategia historyczno-socjologiczna, akcentująca zmienność społecznych, technicznych, przyrodniczych i instytucjonalnych warunków gospodarowania oraz implikowaną tym potrzebę zmienności odnośnie do obszaru i metod badawczych ekonomii jako nauki. W pełni zrozumiałe i logiczne jest to, że o ile w strategii filozoficznej większe, a w zasadzie decydujące znaczenie ma myślenie dedukcyjne oparte na formalnym (matematycznym, statystycznym) modelowaniu, to w strategii historyczno-socjologicznej większe znaczenie ma analiza indukcyjna, opis historyczny, a także – zwłaszcza w ekonomii i finansach behawioralnych – odwoływanie się do pozastatystycznych

źródeł poznania naukowego w ekonomii. Można nawet powiedzieć, że w ujęciu nurtu behawioralnego odwoływanie się do psychologicznych, kognitywnych (dotyczących mechanizmów samego procesu poznania, w tym zwłaszcza tzw. błędów poznawczych – *cognitive biases*), emocjonalnych i kulturowych źródeł i determinant nie tylko jednostkowej aktywności ekonomicznej, lecz także zjawisk i procesów o charakterze makroekonomicznym, w tym kryzysów gospodarczych, staje się równorzędnym, jeśli nie ważniejszym źródłem poznania naukowego w ekonomii niż dane empiryczne o charakterze statystycznym.

Można postawić – mało ryzykowną raczej – tezę, że dominująca mniej więcej od połowy XX w. strategia filozoficzna skutkowałą niezadowalającą zdolnością ekonomii (nauk ekonomicznych) do rozpoznawania istoty ważnych zjawisk, procesów, trendów technologiczno-cywilizacyjnych i kulturowych, choć nie należy tego uniwersalizować, *vide* np. rozwój nowej ekonomii instytucjonalnej, behawioralnej czy ewolucyjnej. Po drugie, rezultatem dominacji tej strategii był niedostateczny postęp w zakresie zdolności do predykcji przebiegu procesów gospodarczych, przy świadomości ogólnej ograniczoności i słabości większości nauk społecznych w tym zakresie w relacji do nauk ścisłych i przyrodniczych. Mirażem z jednej strony, a z drugiej niepotrzebnym kompleksem ekonomistów w tym kontekście są próby przekształcania ekonomii w rodzaj społecznej *hard science*, jako że ze względu na specyfikę swego przedmiotu badania, jakim są ludzkie zachowania gospodarcze, podlegające nie tylko czysto ekonomicznym, lecz także różnym społecznym, psychologicznym czy aksjologicznym uwarunkowaniom, nie możemy i nie musimy wcale dążyć do tego stopnia uniwersalności naszych uogólnień i siły naszej predykcji, jak to ma miejsce w naukach przyrodniczych czy ścisłych.

Niezależnie od dystynkcji strategia filozoficzna *versus* strategia historyczno-socjologiczna w rozwoju ekonomii jako nauki i wpływu wyboru w tym zakresie na społeczną użyteczność naszej nauki, w tym jej potencjał poznawczo-predykcyjny, można zadać ogólne pytanie: na czym polega normalny rozwój ekonomii jako nauki lub czy można mówić o pewnej standardowej ścieżce jej rozwoju. Zapewne nie ma tu jednej odpowiedzi, ale generalnie zależy ona od akceptowanej ogólnej filozofii rozwoju ekonomii jako nauki. W strategii

filozoficznej można to przez analogię do ekonomii rozwoju określić jako „zależność od ścieżki” (*path dependence*), względnie też – nawiązując do propozycji E.R. Weintrauba (Weintraub, 1991) jako *wędrówkę idei*. Wędrówka ta zawsze z jednej strony jest efektem endogenicznego rozwoju samej ekonomii, czyli wyraża spory mające miejsce w akademickim świecie ekonomistów, jak np. obecny zawsze w ekonomii jako nauce spór liberalizm – etatyzm^[VIII]. Spory te w znacznym stopniu powodowane są zasadniczymi różnicami w systemach aksjologicznych akceptowanych – choć nierzadko skrywanych – przez poszczególnych ekonomistów (czy szkół, do których przynależą), a dotyczących takich fundamentalnych wartości, jak wolność, równość, bezpieczeństwo czy szczęście. Ta wędrówka idei może być też – paralelnie niejako – reakcją na nowe zjawiska i procesy w otoczeniu zewnętrznym ekonomii jako nauki, a w tym politycznym, na nowe ideologie czy idee społeczne, trendy kulturowe i cywilizacyjne, zmiany geopolityczne (patrz szerzej Fiedor, 2010, s. 453–466). Często zatem możemy mieć do czynienia ze swoistym przeplataniem się w rozwoju ekonomii jako nauki dwóch wcześniej wyróżnionych strategii: filozoficznej i historyczno-socjologicznej. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy ekonomiści teoretycy zaczynają aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu rzeczywistości gospodarczej poprzez doradztwo czy pracę w szeroko rozumianej sferze *institutional governance*, ale także w prywatnych organizacjach gospodarczych, w tym zwłaszcza bankach inwestycyjnych, agencjach ratingowych i firmach zajmujących się doradztwem strategicznym. Po drugie, na tę wędrówkę idei ekonomicznych oraz przeplatanie się dwóch wyżej wskazanych strategii rozwoju ekonomii jako nauki istotny wpływ wywiera to, czy i w jakim zakresie – zwłaszcza, ale nie wyłącznie w przypadku nauk społecznych i humanistycznych – rozwój ten odbywa się w warunkach wolności funkcjonowania nauki i uniwersytetów, czy całego życia akademickiego. Destruktywny wpływ może być tutaj związany nie tylko z osłabianiem naukowej i instytucjonalnej autonomii uniwersytetów w wyniku kształtowania się autorytarnych systemów politycznych i ekspansji populizmu w różnych sferach życia publicznego. Jak wskazuje J. Wilkin, należy go też łączyć z powszechnym procesem komercjalizacji nauki i badań (kształtowaniem się tzw. akademickiego kapitalizmu), a w jeszcze większym stopniu z charakterystycznym dla całej postmodernistycznej kultury upowszechnianiem się czy rosnącą akceptacją postprawdy

(kłamstwa) i relatywizmu w nauce (Wilkin, 2020, s. 67–81). Wydaje się przy tym – choć może to zabrzmieć paradoksalnie – że zastosowanie nowoczesnych narzędzi modelowania ekonometryczno-statystycznego w ekonomii stwarza w tym względzie potencjalną pokusę nadużycia, umożliwiając poprzez zastosowanie tego rodzaju narzędzi naukową obiektywizację (w sensie określenia statystycznej siły, ale niekoniecznie kausalności związku między określonymi zmiennymi) dowolnych niemal hipotez.

Wreszcie, ważną cechą wędrówki idei ekonomicznych jest to, że nie zachowują się one jak platońsko rozumiane typy idealne, ale się wzajemnie przenikają, uzupełniają i zmieniają w wyniku tego współistnienia. Ważnym skutkiem tego są m.in. *nowe wielkie syntezy*, czy *ubogacanie się* określonych nurtów czy szkół o dorobek innych nurtów. Bardzo dobrym przykładem będzie tutaj proces stopniowej inkorporacji do mainstreamowej ekonomii neoklasycznej dorobku nowej ekonomii instytucjonalnej czy ekonomii behawioralnej. To przenikanie się idei nie jest jednak zjawiskiem uniwersalnym, czego przykładem są choćby takie nurty we współczesnej heterodoksji ekonomicznej, jak ekonomia postkeynesowska, szkoła austriacka, ekonomia ewolucyjna czy ekonomia ekologiczna.

Odpowiedzialność społeczna każdej nauki, dyscypliny czy dziedziny może być rozumiana na wiele sposobów. Może to dotyczyć zarówno jej bezpośredniego, jak i pośredniego wpływu na świat zewnętrzny, skutków krótko – i długookresowych, mierzalnych i niemierzalnych itp. Nie wchodząc w szczegółowe związane z tym problemem dyskusje, ograniczamy się do dwóch ogólnych konstatacji. Po pierwsze, w obrębie każdej nauki, w więc i ekonomii, odpowiedzialność społeczna musi być personalizowana, czyli odnoszona do uczonych – ujmowanych również jako nauczyciele akademicy – którzy tę naukę uprawiają. To stwierdzenie odwołuje się do idei zaproponowanej ponad 50 lat temu przez Karla Poppera, „Przysięga Hipokratesa dla Naukowców” (*Hipocratic Oath for Scientists*) (Popper, 1971, s. 279–283). Dla Poppera punktem odniesienia tej przysięgi nie jest przy tym samo środowisko akademickie, ale cała ludzkość, problemy i zagrożenia, z jakimi się ona mierzy. Znakomitym przykładem są tutaj współcześnie globalne zmiany klimatyczne, w obliczu których ekonomiści mają moralne zobowiązanie, aby zwracać uwagę na ekologiczne konsekwencje

wszelkich decyzji ekonomicznych (patrz szerzej: Butler-Sloss, Beckmann, 2021, s. 1–14)^[IX]. Po drugie, społeczną odpowiedzialność każdej nauki można i należy rozpatrywać poprzez odniesienie do dających się realnie zidentyfikować, czy nawet skwantyfikować – to drugie bywa na ogół bardzo trudne ze względu na mnogość i współzależność różnych czynników czy determinant – skutków wywoływanych przez daną naukę w rzeczywistości społecznej czy przyrodniczej.

Na poziomie ogólnej definicji wydaje się to dość proste i zrozumiałe. W istocie jest to jednak problem bardzo złożony, od lat zajmujący żywo filozofów i metodologów nauki. W odniesieniu do odpowiedzialności ekonomii (nauk ekonomicznych) i ekonomistów (teoretyków, uczonych) za kryzysy gospodarcze, rozpatrzmy to przez pryzmat kanałów transmisji i oddziaływania wiedzy ekonomicznej na rzeczywistość społeczno-gospodarczą. Nawet przy takim zawężeniu konkretyzacji jest to problem niezwykle szeroki (patrz np. Dzionek-Kozłowska, 2018, rozdział 4). „Kryzysotwórczą sprawczość ekonomistów” można rozpatrywać z dwóch perspektyw odnośnie do wpływu nauki na rzeczywistość społeczno-gospodarczą:

- koncepcja performatywności nauki (rozwijana na gruncie socjologii wiedzy),
- koncepcja refleksyjności nauki i otoczenia społecznego.

Pierwsza z nich, zwana też ontologią performatywną, to metodologia badawcza, która zrodziła się w lingwistyce i filozofii języka, ale poczynając od lat 80. ubiegłego wieku (głównie dzięki pracom J. Butler i K. Barad) zyskała szeroką popularność w wielu naukach społecznych i humanistycznych. Zgodnie z koncepcją performatywności nauki wpływ różnych zjawisk na rzeczywistość zależy przede wszystkim od przypisywanych im w nauce znaczeń (Licoppe, 2010, s. 181–188). Jak przekonująco dowodzi J. Dzionek-Kozłowska, koncepcja performatywności nauki dotyczy głównie *hard science* i jako taka wydaje się mieć ograniczoną wartość eksplanacyjną w ekonomii dla uchwycenia wpływu teorii i modeli ekonomicznych na rzeczywistość gospodarczą (Dzionek-Kozłowska 2018, s. 178–188). Nie znaczy to oczywiście, że koncepcja performatywności nie może być niekiedy przydatna z punktu widzenia objaśnienia wpływu teorii i modeli ekonomicznych na obserwowaną

rzeczywistość gospodarczą. Może to w szczególności dotyczyć funkcjonowania szeroko rozumianych rynków finansowych. Mamy tu np. na myśli modele wyceny aktywów kapitałowych, w tym akcji, na sposób zachowania się inwestorów i pozycję konkurencyjną poszczególnych przedsiębiorstw. Przytaczana powyżej J. Dzionek-Kozłowska podaje – za D. MacKenzie’em – przykład wpływu powszechnie znanego modelu Blacka-Sholesa-Mertona na zachowania podmiotów na rynkach finansowych. Podobne stwierdzenie można odnieść do różnych modeli pochodnych instrumentów finansowych (dezywatów), w tym modeli (instrumentów) związanych z sekurytyzacją przez banki trudno spłacalnych kredytów hipotecznych, co w sposób bezpośredni przyczyniło się do wybuchu kryzysu finansowego lat 2007–2009.

Przejdźmy teraz do upowszechnionej w odniesieniu do nauk ekonomicznych głównie przez publikacje G. Sorosa koncepcji refleksyjności nauki i otoczenia społecznego (Soros, 1987 i 2013). Z jednej strony mówi ona o zwrotności (*reflexivity*) relacji zachodzącej między nauką (teorią) ekonomii a realnym życiem gospodarczym, z drugiej podkreśla, że wiedza i nauka ekonomiczna, a więc teorie i modele formułowane przez ekonomistów nigdy nie odpowiadają w pełni rzeczywistości, czyli podlegają zasadzie omyślności (fallibilizmu), gdyż w większości są oparte na obserwacji faktów jednostkowych. Ta omyślność, zgodnie z zasadą refleksyjności nauki i działania, dotyczy też decyzji gospodarczych. Nietrudno dostrzec, że Soros nawiązuje tutaj do stanowiska Hayeka, że ograniczoność ludzkiej wiedzy oraz wynikająca stąd ogólna niepewność to fundamentalne przesłanki zarówno procesu gospodarowania, jak i kształtowania się naukowej refleksji nad tym gospodarowaniem (por. Bronk, 2013, s. 160–184)^[X].

Problemem bardzo ważnym w koncepcji refleksyjności nauki – nauk ekonomicznych w naszym przypadku – jest identyfikacja kanałów współoddziaływania na siebie tych nauk i rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Taka identyfikacja mogłaby oczywiście być przedmiotem odrębnych, szerokich rozważań. Mając świadomość, że z tego punktu widzenia nasz tekst ma bardzo wstępny, jedynie eksploracyjny charakter, w nawiązaniu do koncepcji refleksyjności, dokonujemy poniżej enumeracji najważniejszych, naszym zdaniem, w kontekście potencjalnej czy rzeczywistej odpowiedzialności ekonomistów

za kryzysy, kanałów transmisji i oddziaływania wiedzy ekonomicznej na rzeczywistość społeczno-gospodarczą:

- Dominacja w nauce i nauczaniu koncepcji *Homo Oeconomicus* i implikowanej nią Hipotezy Maksymalizacji Użyteczności (UMH), w połączeniu z czysto instrumentalnym (Robbins, Becker, Friedman) i aksjomatycznym ujmowaniem racjonalności jako mikroekonomicznej i antropologicznej podstawy gospodarowania i wynikająca z niej interpretacja wzrostu i dobrobytu, ze swoistym „fetyszem” konwencjonalnie – czyli zgodnie z międzynarodowymi standardami rachunków narodowych (SNA) – ujmowanymi miarami tegoż wzrostu i dobrobytu^[XI]. Bez najmniejszego ryzyka można stwierdzić, że z jednej strony przyczyniło się to do propagacji modeli wzrostu (zwłaszcza w postaci neoklasycznych modeli wzrostu zrównoważonego – *equilibrium growth* – bądź *steady state growth*) ignorujących zasobowe i ekologiczne uwarunkowania trwałości procesów gospodarczych oraz prowadzącego do zagrożeń rozwoju o charakterze globalnym czy planetarnym. Z drugiej strony utrudnia to czy spowalnia, nawet w obliczu powszechnego niemal konsensusu przedstawicieli nauk przyrodniczych zajmujących się problematyką globalnych zagrożeń ekologicznych, a zmian klimatycznych w szczególności (*vide* kolejne raporty Intergovernmental Panel on Climate Change), transformację w kierunku zrównoważonego rozwoju (*Sustainable Development*).
- Dominacja w nauce i nauczaniu, a także w polityce gospodarczej, finansowego wymiaru efektywności gospodarowania – przy zachwianej nieco dopiero po kryzysie lat 2008–2010 dość powszechnej wciąż akceptacji hipotezy o efektywności rynków finansowych. Należy to postrzegać zwłaszcza w kontekście tendencji do finansjalizacji gospodarki, ze skutkiem w postaci zniekształceń kalkulacji mikroekonomicznej inwestorów produkcyjnych i słabej na ogół wiedzy ekonomistów na temat znaczenia inwestycji w sferze realnej dla wzrostu i rozwoju.
- Przy niekwestionowalnej potrzebie rozwijania badań empirycznych, w tym opartych na budowaniu i testowaniu modeli statystycznych i ekonometrycznych, niedostatek w nauce i nauczaniu ekonomistów oraz w polityce gospodarczej uwagi poświęcanej społecznej

kontekstualności i aksjologicznym uwarunkowaniom wyborów i decyzji ekonomicznych. Łącznie z całkowitym niekiedy „wypychaniem” refleksji na ten temat poza obszar ekonomii jako nauki, a także apriorycznym odrzucaniem teorii i modeli nieosadzonych na fundamencie indywidualizmu behawioralnego i poznawczego^[XIII]. Utrwalanie w nauce i nauczaniu obrazu i percepcji takiej właśnie wolnej od wartości (*value-free*) ekonomii czy nauk ekonomicznych musiało też skutkować osłabianiem – tak wśród polityków gospodarczych, jak i kadr zarządzających różnego szczebla – wrażliwości społecznej, to znaczy zdolności do postrzegania społecznych uwarunkowań i skutków wyborów i decyzji ekonomicznych, a w skali makroekonomicznej wzrostu gospodarczego.

- W pewnym zakresie odpowiedzialność ekonomistów wiąże się również z czynnikami subiektywnymi: skłonność do zachowań oportunistycznych względem świata polityki, akceptowane przez nas jako teoretyków i praktyków wartości i idee społeczne, filozoficzne, czy religijne, oraz wzory zachowań postrzegane łącznie z ich wpływem na percepcję i ocenę pozytywnych (czyli wolnych od wszelkiej aksjologii) koncepcji ekonomicznych. Warto zauważyć, że w tej perspektywie koncepcja refleksywności ekonomii nabiera dodatkowego znaczenia. Chodzi mianowicie o zwrotność relacji zachodzących między naszą nauką a rzeczywistością gospodarczą, ale również między nią a innymi naukami społecznymi: socjologią, antropologią społeczną i kulturą, psychologią społeczną, filozofią i etyką, a nawet naukami teologicznymi. To nauki (zapewne listę można poszerzyć), które mogą skutecznie wzmocnić zdolności poznawcze, predykcyno-prognostyczne i społeczno-utilitytarne nauk ekonomicznych dzięki rozszerzaniu naszej wiedzy na temat aksjologicznych czy psychologicznych uwarunkowań wyborów i decyzji ekonomicznych, a także ich społecznego zakorzenienia i kontekstualności. To oczywiście nie wyklucza poznawczego i praktycznego znaczenia stosowania aparatu kategorialnego i metod analizy właściwych dla nauk ekonomicznych jako „nauk o efektywności gospodarowania” w badaniu problemów należących do domen wyżej wskazanych nauk społecznych, a także prawa, jak to ma chociażby miejsce

w nowej ekonomii instytucjonalnej. Chodzi jednak o to, aby unikać pokusy imperializmu ekonomicznego (Lazear, 2000, s. 99–146), ale racjonalnie z nimi (patrz na ten temat Brzeziński, Gorynia, Hockuba, 2009, s. 50–82), a także z niektórymi naukami przyrodniczymi (biologia, fizyka czy ekologia) współpracować. Znakomitymi przykładami jest tutaj choćby rozwój ekonomii i finansów behawioralnych, ekonomii ewolucyjnej czy ekonomii ekologicznej i ekonomii zrównoważonego rozwoju (*Sustainability Economics*).

CYKLICZNE KRYZYSY GOSPODARCZE CZY KRYZYS KAPITALIZMU JAKO SYSTEMU SPOŁECZNO- GOSPODARCZEGO. PRÓBA SYNTEZY

W dyskursie na temat znaczenia teorii ekonomicznej we wczesnym identyfikowaniu ryzyka wystąpienia kryzysu w gospodarce nierzadko pojawia się skłonność do oskarżania zarówno ekonomistów, jak i samej teorii ekonomii o swego rodzaju kryzysową ślepotę, czyli niezdolność do takiego identyfikowania i ostrzegania przed ekonomiczną katastrofą. Zarzuty te nasiliły się zwłaszcza po zapoczątkowanym w 2008 r. w USA światowym kryzysie finansowym. Nie ominęły one nawet ekonomistów najwyższej rangi. Do najbardziej spektakularnych, dziś już niemal klasycznych, należy tu zarzut stawiany Robertowi Lucasowi uhonorowanemu w 1995 r. Nagrodą Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii. W 2003 r., czyli na pięć lat przed wybuchem kryzysu światowego, noblista ten podczas wykładu w American Economic Association ocenił, że problem przeciwdziałania depresjom gospodarczym wynikającym z cyklu koniunkturalnego został już całkowicie i na wiele dekad rozwiązany. „My thesis in this lecture is that macroeconomics in this original sense has succeeded: Its central problem of depression prevention has been solved, for all practical purposes, and has in fact been solved for many decades”. (Lucas, 2003). (Notabene wypowiedź ta doczekała się 1685 cytatów). Tego typu oceny dominowały w okresie poprzedzającym kryzys globalny z 2008 r. i tylko nieliczni ekonomiści, m.in. Roubini i Mihm, wyprzedzająco przestrzegali przed ryzykiem kryzysu (Roubini, Mihm, 2011).

Zarzuty dotyczące zawodności teorii ekonomicznej i ekonomistów w identyfikowaniu ryzyka występowania kryzysów są jednak nie w pełni uprawnione. Dotyczą bowiem nie tyle samej teorii ekonomii, co wykorzystywania jej dorobku w praktyce. Zaś o tym zawsze decyduje złożony układ sił (nie tylko ekonomicznych, lecz także politycznych) stanowiący skomplikowany splot rozmaitych interesów i ideologii. To splot synergicznie sprzężonych czynników makro i mikroekonomicznych oraz w coraz większej mierze globalnych, także czynników politycznych, społecznych i technologicznych, kształtujących struktury władzy i wpływów w polityce oraz gospodarce, rzutujących na kierunki i kształt polityki i na społeczno-gospodarczą rzeczywistość. Wszystkie te czynniki wyznaczają miejsce i rangę teorii ekonomicznej w praktyce. Rzutują na dobór i zakres wdrażania w życiu społeczno-gospodarczym poszczególnych nurtów tej teorii.

W ekonomii jako nauce z definicji służącej – podporządkowanemu naukowym rygorom – poznawaniu oraz opisowi rzeczywistości społeczno-gospodarczej i jej przemian, identyfikowane są podstawowe prawidłowości, prawa ekonomiczne. Tak rozumiana ekonomia opisowa, deskryptywna, tworzy teoretyczne podłoże formułowania uogólnionych rekomendacji, ekonomicznych norm postępowania w praktyce gospodarczej – co z kolei jest przedmiotem ekonomii normatywnej. Sprowadza się to do kreowania tzw. dobrej ekonomii (Sedlacek, 2012). Według Grzegorza W. Kołodki „dobra ekonomia to taka, która służy postępowi oraz interesowi ogólnospołecznemu. Dobra ekonomia to nauka zarazem deskryptywna, czyli opisująca „jak jest”, i normatywna, a więc podpowiadająca „jak być powinno”. /.../ (Kołodko, 2013, s. 19).

Postulat „dobrej ekonomii” pozostaje jednak w sprzeczności ze znaną w klasycznej ekonomii tezą oksfordzkiego prawnika i ekonomisty Nassaua W. Seniora, zgodnie z którą wnioski, do jakich na podstawie badań dochodzi ekonomista „bez względu na to, jak dalece są ogólne i prawdziwe, nie upoważniają go do dodania choćby jednej zgłoski porady” (Senior, 1852, s. 21). Wbrew takiemu osądowi coraz bardziej złożona i coraz szybciej zmieniająca się społeczno-gospodarcza rzeczywistość przemawia za potrzebą rozwoju nie tylko ekonomii deskryptywnej (pozytywnej), lecz także normatywnej (postulatywnej). Jest to istotne, tym bardziej że zmieniająca się rzeczywistość determinuje rozwój ekonomii jako nauki stanowiącej uogólniony opis tej

rzeczywistości. Teoria ekonomii nie może być zatem oderwana od rzeczywistości społeczno-gospodarczej i dokonujących się w niej przemian. Ich teoretyczne uogólnienie to niezbywalne zadanie ekonomii. „Ekonomia nie ma na celu, jak się to często myśli, stworzenia doskonałego, ostatecznego i niezmiennego systemu. Nieustannie, a często z oporami, przystosowuje się do zmian. Niedostrzeganie tego – to recepta na zacofanie i nawarstwianie się błędów” (Galbraith, 2011, s. 274). Występują tu sprzężenia zwrotne: zmieniająca się rzeczywistość to przedmiot badań i podstawa rozwoju ekonomii, zaś rozwój ekonomii może być zaczynem kształtowania nowych kierunków tych przemian. Zmiany społeczno-gospodarczej rzeczywistości stanowią tym samym podglebie rozwoju nowych, zróżnicowanych nurtów teoretycznych w ekonomii, nurtów w rozmaitym stopniu przekładających się na zastosowania w praktyce. Każdy z tych nurtów stanowi zarazem pewien pomost prowadzący do powstawania i rozwoju kolejnych nowych koncepcji teoretycznych. Jest to istotne, tym bardziej że zarówno życie naukowe, jak i gospodarcze dowodzi, iż nie ma jedynie i zawsze słusznych teorii. Każda z nich, choć w różnym czasie i zakresie, może bezpośrednio lub przynajmniej pośrednio (m.in. poprzez prowokowanie dyskursu naukowego) przybliżać teoretyczne syntezы do społeczno-gospodarczych realiów i potrzeb. Uzasadnia to heterogeniczność, czy wręcz nawet do pewnego stopnia eklektyzm w teorii ekonomii. Można to też ująć (Fiedor, Gorynia, 2020) jako jej multiparadygmatyczność, determinowaną przede wszystkim mnogością i wielkim zróżnicowaniem czynników, które wpływają na decyzje i wybory ekonomiczne podmiotów gospodarczych nie tylko związane z efektywnością gospodarowania, lecz także z szeroko rozumianymi aksjologicznymi uwarunkowaniami i społeczną kontekstualnością tych wyborów.

Zatem, trawestując nawiązujące do przełomów technologicznych stwierdzenie amerykańskiego socjologa i ekonomisty Immanuela Wallersteina: „technologia proponuje – ludzkość dysponuje” (Wallerstein i in., 2016, s. 83), można stwierdzić, że teoria ekonomii oferuje – ludzkość dysponuje. Teoria ekonomii bowiem w przełożeniu na praktykę to swego rodzaju narzędzie kształtowania rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Zaś prawie każde narzędzie, jak np. nóż, może dobrze służyć, ale może też szkodzić, a nawet zabijać, jeśli jest nieprawidłowo lub w złych celach wykorzystywane. O tym, czy, jak,

w jakim stopniu, w jakich celach wykorzystywany jest dorobek teorii ekonomii, przesądza spłot rzeczonych już czynników, z których znaczna część nie ma jednak podłoża czysto ekonomicznego. Przekonuje o tym m.in. historia kryzysów ekonomicznych (patrz np. Morawski, 2003). Ekonomia dostarcza wielu odmian teorii cyklu koniunkturalnego, przy czym poszczególne nurty ekonomii różnią się pod względem analitycznej interpretacji kryzysowych zjawisk. Jednak mimo interpretacyjnych różnic prawie każdy z tych nurtów jednoznacznie wskazuje, że kryzysy to immanentna cecha gospodarki wolnorynkowej, a tym samym także nieodłączna cecha kapitalizmu, w dodatku w warunkach globalizacji nabierająca specjalnego wymiaru, wynikającego z narastania ryzyka kryzysowego domina. Zarazem jednak historia dowodzi, że poszczególne kryzysy cechują się znacząco zróżnicowaną siłą, czasem trwania, częstotliwością itp.

Z rozległych badań prowadzonych przez amerykańskiego historyka gospodarki Charlesa Kindlebergera wynika, że do II wojny światowej kryzysy finansowe występowały średnio mniej więcej co 10 lat (Kindleberger, 1978). Charakterystyczne przy tym jest, że po II wojnie światowej, w ćwierćwieczu między 1945 a 1971 r. (notabene określanym jako złota era kapitalizmu) nigdzie na świecie, z wyjątkiem Brazylii (w 1962 r.) nie doszło do kryzysu bankowego, mimo koniunkturalnych fluktuacji. Stiglitz eksponuje wyjątkowość tego okresu, podkreślając, że „zarówno przed tym okresem, jak i po nim kryzysy stanowiły regularną cechę życia gospodarczego” (Stiglitz, 2010, s. 27). Odwołując się do literatury przedmiotu, Stiglitz łączy tę bezkryzysowość z charakterystycznym dla tego okresu zjawiskiem, jakim było „globalne uznanie potrzeby silnych regulacji. Większa stabilność być może była jednym z czynników składających się na wysokie tempo wzrostu w tym okresie. Rezultatem interwencji rządowych była stabilniejsza gospodarka – być może przyczyniły się one do szybkiego wzrostu i większej równości tamtej ery. Tym bardziej jest zdumiewające, że w latach 80. ponownie zaczął dominować pogląd, jakoby rynek był efektywny i zdolny do autokorekty” (Stiglitz, 2010, s. 279). Nie kwestionując generalnie poglądu Stiglitz, trzeba jednak zauważyć, że w pewnej części asumpt dla rewolucji neoliberalnej stworzyły słabości modelu regulacji, czy polityki makroekonomicznej, opartego na ekonomii keynesowskiej. Chodziło zwłaszcza o fakt, że polityka ta skutkowała w wielu krajach

w latach 70. i 80. jednoczesnym wystąpieniem stagnacji i inflacji (stagflacja), a niekiedy i wysokiego poziomu bezrobocia (slumpflacja). Stosowna reakcja dotyczyła zresztą i samego nurtu keynesowskiego, konkretnie zaś rozwoju neokenesizmu, z jego koncentracją na analizie przyczyn nierównowagi w skali poszczególnych gałęzi czy sektorów.

Badacze z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, analizując lata 1970–2007, doliczyli się w tym okresie łącznie 124 kryzysów bankowych, 208 kryzysów walutowych oraz 63 kryzysów zadłużenia publicznego (Laeven, Valencis, 2008, s. 7). Nawet gdyby uznać dane przedstawiane przez Kindlebergera i dane z MFW za nie w pełni porównywalne (czego nie można wykluczyć), to i tak trudno byłoby zakwestionować spektakularny wzrost częstotliwości kryzysów w okresie 1970–2007.

Ten charakteryzujący się spektakularnym wzrostem kryzysogenności okres to zarazem lata triumfu – bazującej na ekonomii neoklasycznej – doktryny neoliberalnej, z charakterystyczną dla niej wiarą w wysoką skuteczność i efektywność mechanizmu rynkowego. Badania potwierdzają zarazem, że ma to związek z dominacją zastosowań w praktyce niemal wyłącznie dorobku ekonomii neoklasycznej.

Nie jest zatem przypadkowe czy dziwne w powyższym kontekście, że wielu ekonomistów wskazuje obecnie na zasadność heterodoksyjnego, eklektycznego podejścia w analizach ekonomicznych. Są to m.in. cytowani już Roubini i Mihm, którzy w książce pod znamienym tytułem *Ekonomia kryzysu* dowodzą, że niemal każda szkoła ekonomiczna, każdy nurt teoretyczny ma do powiedzenia coś istotnego na temat gospodarki, w tym przyczyn i ryzyka wystąpienia kryzysu. Ekonomiści ci podkreślają, że aby zrozumieć, czym są kryzysy i jak sobie z nimi radzić, należy posłużyć się metodą bardziej holistyczną i eklektyczną, niż się zwykle przyjmuje. „Nie pozwalamy na to, by kierowała nami ideologia ani emocje. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że kryzysy mają różne odcienie, a narzędzia, które sprawdzają się w jednej sytuacji, w innej mogą się okazać nieskuteczne” (Roubini, Mihm, 2011, s. 24). To czyni zasadniczo różnym to podejście w porównaniu z podejściem neoklasycznym.

Zarazem Roubini i Mihm już w trakcie kryzysu z lat 2008–2011 z wielką – jak się później okazało – trafnością przestrzegali, że skutki tego kryzysu będą odczuwane przez długie lata, może nawet przez dziesięciolecia. Przekonują o tym

nie tylko doświadczenia kryzysu, jaki ogarnął świat w związku z zapoczątkowaną w 2020 r. i wciąż jeszcze trwającą pandemią COVID-19, lecz także charakterystyczna dla współczesnego świata i występująca już przed pandemią multiplikacja kryzysowa, czyli nakładanie się na siebie różnych kryzysów. Tworzy to specyficzną, zagęszczającą się, kryzysową, synergiczne spletaną sieć, kształtowaną przez kryzys klimatyczny, demograficzny, kryzys porządku globalnego (światowego układu), kryzys globalizacji, neoliberalizmu, elit globalnych czy kryzys imigracyjny. I to z pewnością nie jest zamknięta lista jednocześnie występujących w świecie kryzysów. Do tego dochodzi chociażby kryzys związany z napaścią Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. W dodatku w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego wyraźne są także inne zjawiska kryzysowe, jak np. kryzys zadłużenia, postępujący kryzys społecznego zaufania czy demokracji.

Zarówno historia gospodarcza, jak i teoria ekonomii dowodzą, że kryzysów nie da się całkowicie wyeliminować z gospodarki. Jednak badania wskazują, że poprzez umiejętne wykorzystywanie dorobku różnych nurtów teorii ekonomii, możliwe jest zmniejszanie częstotliwości i dotkliwości kryzysów. Identyfikowaniu podłoża i ryzyka występowania kryzysów może sprzyjać pluralistyczne, heterodoksyjne podejście w teorii ekonomii, jako przeciwieństwo ekonomii ortodoksyjnej, w której nie ma miejsca na inne nurty, ale też nie ma miejsca na niektóre obszary badawcze, w tym takie jak kryzysowe bańki, manipulacje i oszustwa rynkowe. A te właśnie obszary badawcze mają znaczenie, tym bardziej że wolny rynek jest „wolny do wszystkiego”, także do manipulacji i oszustw, o czym przekonują nobliści Shiller i Akerlof w książce pod wymownym tytułem *Złowić frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa* (2021).

Potrzeba paradygmatycznych zmian w ekonomii uznawana jest przez coraz szersze kręgi naukowców, a nawet studentów, których wspierają akademicy, w tym nobliści. To właśnie studenci Wydziału Ekonomii Uniwersytetu w Manchesterze powołali Post Crash Economics Society. Organizacja ta pod hasłem: „The world has changed, the syllabus hasn't – is it time to do something about it?”, żąda wzbogacenia programu nauczania ekonomii – programu zdominowanego przez ekonomię głównego nurtu – o ekonomię heterodoksyjną (Inman, 2013). Stało się to podłożem stworzenia ruchu Rethinking Economics i Międzynarodowej Inicjatywy Studenckiej na rzecz *Pluralizmu w Naukach Ekonomicznych*. W wyniku tego została opublikowana praca

zbiorowa pt. *Pomyśleć ekonomię od nowa. Przewodnik po głównych nurtach ekonomii heterodoksyjnej* (2018). Książka ta opatrzona jest symptomatycznym fragmentem studenckiego manifestu: „Nie tylko światowa ekonomia pogrążona jest w kryzysie. Swój kryzys przeżywa również sam sposób jej nauczania, a jego konsekwencje wykraczają daleko poza mury uniwersytetów” (Fisher, 2018, s. 229). Uczestnicy tej inicjatywy wskazują na podstawowe słabości w nauczaniu ekonomii, tj. brak pluralizmu, doktrynalność i brak otwartości na nowe nurty w teorii ekonomii, nieprzystawalność do rzeczywistości, oderwanie od życia oraz ukierunkowanie studentów na bezkrytyczne myślenie. Znany ekonomista południowokoreański pracujący na Uniwersytecie Cambridge, Ha-Joon Chang, w zamieszczonej w tej książce rekomendacji wskazuje na niemalże całkowitą dominację w nauczaniu ekonomii jednego podejścia, tj. ekonomii neoklasycznej (Fisher, 2018, s. 9).

Wśród części składowych paradygmatu ekonomii – ontologiczny, epistemologiczny, metodologiczny i aplikacyjny – szczególne znaczenie w ocenie „winy i niewiny” teorii ekonomii oraz ekonomistów odnośnie do gospodarczych dysfunkcji i kryzysów ma kwestia zastosowań tej teorii w praktyce. Wynika to przede wszystkim z bezkrytycznej wiary w niezawodność i efektywność wolnego rynku, fetyszizowania PKB, ale też uwarunkowań i nacisków środowiska akademickich ekonomistów. Stiglitz stwierdza wręcz, że ekonomia neoklasyczna „przemieniła się, bardziej niż chcieliby sądzić ekonomiści, z dyscypliny naukowej – w najbardziej entuzjastyczną cheerleaderkę wolnorynkowego kapitalizmu” (Stiglitz, 2010, s. 277).

Specjalnej wymowy nabiera też wypowiedź noblisty Paula Romera, który eksponuje, że to właśnie odpowiedni dobór koncepcji teoretycznych i idących z nimi w parze regulacji systemowych może uczynić więcej dla rozwoju społeczno-gospodarczego, wzrostu produktywności i efektywności wykorzystania zasobów naturalnych oraz ograniczania niepożądanych skutków ubocznych, aniżeli pogoń za coraz większym wzrostem gospodarczym. Romer, uciekając się do metafory kulinarnej, wskazuje, że istotniejsze są właściwe przepisy, „recepty”, niż sam proces „większego gotowania” („Economic growth springs from better recipes, not just from more cooking. New recipes produce fewer unpleasant side effects and generate more economic value per unit of raw material”) (Lawder, 2016). A owe „recepty” są domeną przede wszystkim

ekonomistów. W lutym 2020 r. Romer, w zamieszczonym na swojej stronie internetowej wpisie, dość kąśliwie wypowiada się (zresztą nie po raz pierwszy) na temat odpowiedzialności ekonomistów za przeszłe, obecne i przyszłe wydarzenia i trendy. To bowiem ekonomiści kreują rozmaite modele i koncepcje służące kształtowaniu systemów społeczno-gospodarczych i przyjmowanych w nich zasad oraz relacji. Jednak te makroekonomiczne modele, choć „zekonometryzowane” i charakteryzujące się elegancją matematycznej logiki, nader często – zdaniem Romera – nie przystają do rzeczywistości. Romer przestrzega, że ekonomiści tak sprawnie posługują się modelami matematycznymi i ekonometrycznymi narzędziami ich testowania, że stosując je, mogą z łatwością wykazać, iż „prawie wszystko jest logicznie możliwe”, mogą zatem uzasadnić na podstawie modeli dowolną hipotezę (Romer, 2020). I tu Romer posługuje się dość zaskakującą analogią do położnictwa. W XIX w. zdiagnozowano, że w sytuacji, gdy przy porodzie asystował lekarz, zwiększało się prawdopodobieństwo śmierci pacjentki. Przyczyna tego okazała się banalna. Było nią mianowicie niemycie rąk przez lekarzy (sic!). W takiej sytuacji pozostawał zatem wybór: albo odsunąć lekarzy od asystowania przy porodach, albo rygorystycznie egzekwować, by myli ręce. Romer, używając tego przykładu w odniesieniu do ekonomistów, zastrzega, że nie chce sugerować społeczeństwu, żeby pozbywać się ekonomistów (*to get rid of economists*), lecz by dbać o to, żeby „mieli czyste ręce”. Zatem fundamentalne znaczenie ma wymóg liczenia się przez ekonomistów z realiami, faktami, w tym także świadczącymi o zasadniczych błędach środowiska ekonomistów. Aby zawód ekonomisty mógł być uczciwie wykonywany, a prace i rekomendacje ekonomistów wiarygodne, środowisko naukowe ekonomistów musi wziąć na siebie zbiorową odpowiedzialność za – skutkujące ogromnymi szkodami społeczno-ekonomicznymi – błędy, jakie mogą się zdarzyć i niestety, zdarzają niektórym ekonomistom w niektórych ich pracach. Błędy takie trzeba bezwzględnie ujawniać, zamiast w nich tkwić (co zresztą może wynikać z rozmaitych względów, także z wąsko pojmowanego interesu środowiskowego) (Romer, 2020, Romer, 2016). Romer opowiada się zarazem za heterogenicznością w teorii ekonomii i sięganiem po recepty do nowych jej nurtów. Dotyczy to także podejścia do kształtowania modeli kapitalizmu.

Noblista J.E. Stiglitz, identyfikując słabości coraz bardziej zglobalizowanych i wzajemnie powiązanych gospodarek, poddanych doktrynie neoliberalnej i dyktatowi zysku, stwierdza wręcz, że „stworzyliśmy system, który jest bardzo podatny na pandemię” (Stiglitz, 2020, s. 10). Dlatego też Stiglitz traktuje pandemię COVID-19 jako swego rodzaju cezurę, wymuszającą naprawę i trwałe zmiany kapitalizmu w taki system, w którym zostaną przezwyciężone niebotyczne asymetrie dochodowe w system, który będzie służyć całemu społeczeństwu, a nie tylko wybranym, uprzywilejowanym grupom (Stiglitz, 2020). Znacznie mniej optymistyczne perspektywy dla kapitalizmu prognozuje (zmarły w 2019 r.) I. Wallerstein, wieszczący rychły koniec tego systemu (Wallerstein, 2008; Wallerstein i in., 2016). Na symptomatycznym rysunku, którym opatrzone dotyczący problematyki końca kapitalizmu wywiad z tym wybitnym socjologiem, ekonomistą i historykiem gospodarczym, przedstawiona jest tablica ogłoszeń z napisem „Koniec jest bliski” („The end is near”), przy czym słowo bliski (near) zostało przekreślone i zastąpione słowem „here”, co by oznaczało, że już mamy do czynienia z początkiem końca kapitalizmu (Wallerstein, Lilley, 2017). Podobne opinie wyraża niemiecki socjolog i ekonomista W. Streeck (Streeck, 2014).

Powstaje tym samym pytanie o granice ewolucji kapitalizmu. Zarówno analizy teoretyczne, jak i badania empiryczne wskazują bowiem na mnogość jego modeli (m.in. Amable, 2003; Rapacki, 2018). Ewolucja zaś wymuszana jest m.in. przez kryzysy i oznacza przystosowywanie się kapitalizmu do coraz bardziej zmiennej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Dlatego też Roubini i Mihm w książce *Ekonomia kryzysu* podważają tezę, „iż kryzys stanowi wyjątek”, przeciwnie – kryzys jest w niej traktowany jako reguła, i to obowiązująca zarówno w krajach rozwijających się, jak i rozwiniętych. „Kryzysy – gwałtowne załamania gospodarcze następujące po okresie niepohamowanego boomu – to coś, co ludzkość zna od zawsze i o czym nie będzie miała okazji zapomnieć. Kryzysy są prawdopodobnie starsze od kapitalizmu, ale łączy je z nim szczególny związek. Można powiedzieć, że pod wieloma istotnymi względami kryzysy są wpisane w genotyp kapitalizmu. Te same cechy, które decydują o żywotności kapitalizmu – jego zdolności do innowacyjności i odporności na ryzyko – tworzą środowisko sprzyjające powstawaniu baniek spekulacyjnych i kredytowych, a co za tym idzie, przygotowujące grunt dla katastrofalnych

krachów, których negatywne skutki odczuwane są przez długi czas” (Roubini, Mihm, 2011, s. 22). Każdy niemal kryzys wnosi zarazem nowe elementy w ewoluowaniu modelu kapitalizmu. Ewolucja modeli kapitalizmu może być zatem traktowana jako przejaw jego zdolności adaptacyjnych, żywotności i dostosowywania do zmieniającej się rzeczywistości społeczno-gospodarczej, w tym także politycznej. Powstaje jednak pytanie o granice zmian, których przekroczenie można byłoby uznać za odchodzenie od kapitalizmu. Są to pytania otwarte, na które wciąż nie ma ostatecznej odpowiedzi, a poglądy na ten temat są wielce zróżnicowane.

Tym samym z przedstawionych analiz wynika, że obciążanie *in gremio* teorii ekonomii i ekonomistów za nieprawidłowości występujące w gospodarce, w tym za zmultiplikowaną kryzysogenność, nie jest w pełni zasadne. Teoria ekonomii oferuje bowiem zróżnicowane nurty, zróżnicowane metody i narzędzia objaśniania społeczno-gospodarczej rzeczywistości. Jednak o doborze i zastosowaniach empirycznych przesądzają praktycy, główni decydenci i kreatorzy życia społeczno-gospodarczego. Są wśród nich i politycy, i inni specjaliści o bardzo różnych profilach zawodowych. Na to nakładają się rozmaite rozwiązania instytucjonalne, centralne, makro – i mikroekonomiczne, także instytucjonalne szczeble decyzyjne. Tworzy to złożone łańcuchy decyzyjne, w których ekonomia i ekonomiści stanowią tylko jedno z wielu ich ogniw.

ZAKOŃCZENIE

Powyższe rozważania upoważniają do sformułowania wniosku, że problemy przedstawicieli nauk ekonomicznych dotyczące poznania i wyjaśnienia kryzysów gospodarczych związane są z dwoma głównymi grupami przyczyn. Pierwsza grupa wiąże się z relatywnie niskim poziomem rozwoju nauk ekonomicznych, a jej przejawem jest istotne zróżnicowanie poglądów na temat przyczyn i mechanizmów występowania kryzysów gospodarczych. Te przyczyny można określić jako endogeniczne w stosunku do nauk ekonomicznych. W odniesieniu do nich postęp naukowy jest możliwy przede wszystkim dzięki doskonaleniu warsztatu badawczego. Nie ulega wątpliwości, że jest tutaj do zrobienia bardzo dużo. Jednakże specyfika nauk ekonomicznych, ujętych

w artykule jako subdziedzina nauk społecznych, charakteryzująca się silnym przeplataniem pierwiastka poznawczego (teoretycznego) i utylitarno-normatywnego (podobnie jak w większości nauk społecznych) powoduje, że nie należy się spodziewać spektakularnych przełomów (jak to ma niekiedy miejsce, zwłaszcza w naukach przyrodniczych) czy postępu. Wiele można oczekiwać po tzw. przełomie empirycznym (*empirical turn*) i to nie tylko w kontekście doskonalenia metod statystycznego testowania hipotez badawczych, lecz także rozwoju technologii *big data* i uczenia maszynowego, umożliwiających gromadzenie i przetwarzanie ogromnych ilości informacji o zachowaniach podmiotów gospodarczych i funkcjonowaniu rynków oraz optymalizację decyzji i wyborów ekonomicznych w oparciu o przetwarzanie wielkiej liczby danych i dostępnych opcji wyboru. To z kolei może zmniejszyć skalę występowania różnego rodzaju niedoskonałości rynków (*market failures*), a tym samym zredukować intensywność kryzysów gospodarczych. Jednak należy pamiętać o tym, że na bieżące funkcjonowanie gospodarki oraz falowanie dynamiki gospodarczej znaczący wpływ zawsze będą miały powiązane ze sobą uwarunkowania polityczne i ideologiczne, interesy dużych grup społecznych itp. skutkujące istnieniem politycznych cykli gospodarczych.

Druga grupa trudności i przyczyn je powodujących jest ściśle związana z tą pierwszą, ale ma znacznie głębszy charakter i jest trudniejsza do przezwyciężenia. Mają one bowiem charakter egzogeniczny w stosunku do nauk ekonomicznych i są konsekwencją właściwości przedmiotu badania, a te można skrótowo scharakteryzować jako nieokreśloność i niejednoznaczność zachowań ludzi w sferze gospodarowania, sprawiające, że systemy gospodarcze co do zasady cechują się wysokim stopniem złożoności i kompleksowości. Należy przypuszczać, że bez szerszej i bardziej intensywnej niż dotychczas kooperacji z przedstawicielami takich dyscyplin, jak psychologia, socjologia, antropologia społeczna i kulturowa, etnografia, prawo itp. pokonanie czy choćby zredukowanie zasygnalizowanych trudności poznawczych może być trudne albo nawet niemożliwe. Taka współpraca wymaga ograniczania wspomnianej w artykule „pokusy nadużycia”, czyli prób objaśniania w oparciu o aparat kategorialny i metody analizy właściwe dla mainstreamowej ekonomii – odwołujące się głównie do indywidualizmu behawioralnego i poznawczego – wszelkich pozaekonomicznych domen życia społecznego.

W obliczu zagrożeń dla naszej cywilizacji kumulujących się od dziesięcioleci, ale dodatkowo wzmocnionych i wyartykułowanych przez pandemiczny kryzys gospodarczy zapoczątkowany w 2020 r., od wszystkich przedstawicieli zawodu ekonomisty można oczekiwać podejścia zaangażowanego w rozwiązywanie tych problemów z myślą o zbudowaniu lepszego świata dla przyszłych pokoleń. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można jednak założyć, że ten przyszły świat nie będzie wolny od kryzysów gospodarczych, pomimo spodziewanego postępu w rozpoznawaniu oraz rozumieniu ich istoty i przyczyn przez ekonomistów.

REFERENCES

- Akerlof, G.A., Shiller, R.J. (2021). *Złowiąc frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa*. PTE.
- Amable, B. (2003). *The diversity of modern capitalism*. Oxford University Press.
- Arystoteles, (2007). *Etyka nikomachejska*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Beinhocker, E.D. (2013). Reflexivity, complexity and the nature of social science. *Journal of Economic Methodology*, 20 (4), 330–342.
- Blaug, M. (1995). *Metodologia ekonomii*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bronk, R. (2013). Reflexivity Unpacked: Performativity, Uncertainty and Analytical Monocultures. *Journal of Economic Methodology*, 20 (4), 160–184.
- Brzeziński, M., Gorynia, M., Hockuba, Z. (2009). Między imperializmem a kooperacją. Ekonomia a inne nauki społeczne na początku XX wieku. W: B. Fiedor, Z. Hockuba (red.), *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności*, s. 50–82. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne.
- Burnewicz, J. (2021). *Filozofia i metodologia nauk ekonomicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Butler-Sloss, S., Beckmann, M. (2021). Economics journals' engagement in the planetary emergency: a misallocation of resources?. *Economists for Future*, 1–14, <https://econ4future.org/wp-content/uploads/2021/04/economics-journals-engagement-in-the-planetary-emergency-v3.pdf> (dostęp: 15.06.2022).
- Ciborowski, R., Kargol-Wasiluk, A., Zalesko, M. (2013). *Idee liberalne w ekonomii 20 lat po śmierci Friedricha von Hayeka*. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Coyle, D. (2018). *PKB. Krótka, lecz emocjonująca historia*. PWN.
- DeMartino, G.F. (2014). The Economists Oath: On the Need for and Content of Professional Economic Ethics. *Business Ethics Quarterly*, 24 (2), 283–287.
- Dubois, E. (2016). Political Business Cycles 40 Years after Nordhaus. *Springer Verlag*, 166 (1–2), 235–259, HAL ID: hal-01291401f. Public Choice, <http://hal.archives-ouvertes.fr/hal-01291401>, (dostęp: 15.06.2022).
- Dzionek-Kozłowska, J. (2018). *Model homo oeconomicus. Geneza, ewolucja, wpływ na rzeczywistość gospodarczą*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Fiedor, B. (2010). Kryzys gospodarczy czy kryzys ekonomii jako nauki. *Ekonomista*, (4), 453–466.
- Fiedor, B. (2019). Podział na ortodoksję i heterodoksję w świetle potrzeby pluralizmu metodologicznego w ekonomii, perspektywa mikroekonomiczna. W: M. Gorynia (red.), *Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność. Relacje do innych nauk. Problemy klasyfikacyjne*. s. 41–56. Polska Akademia Nauk.
- Fiedor, B., Gorynia, M. (2020). O silnych i słabych stronach nauk ekonomicznych. *Ekonomista*, (2), 155–170.

- Fiedor, B., Gorynia, M. (2020). Współczesne nauki ekonomiczne – szanse i zagrożenia. W: E. Rutkowska-Tomaszewska, W. Kwaśnicki (red.), *Ekonomia jako dyscyplina naukowa i kierunek kształcenia. Aktualne trendy i pożądane kierunki zmian*, s. 39–62. Difin.
- Fiedor, B., Gorynia, M. (2021). Czy za kryzysy gospodarcze odpowiadają ekonomiści? <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/trendy-gospodarcze/czy-za-kryzysy-gospodarcze-odpowiadaja-ekonomisci/>, (dostęp: 15.06.2022).
- Fischer, L., Hasell, J., Proctor, J.C., Uwakwe, D., Perkins, Z.W., Watson, C. (2018). *Pomyśleć ekonomię od nowa. Przewodnik po głównych nurtach ekonomii heterodoksyjnej*. Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox.
- Friedman, M. (1953). *Essays in Positive Economics*. Chicago University Press.
- Galbraith, J.K. (2011). *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*. PWE.
- Gorynia, M. (2018). Współczesne nauki ekonomiczne – tożsamość, ewolucja, klasyfikacje. W: M. Gorynia (red.), *Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność. Relacje do innych nauk. Problemy klasyfikacyjne*, s. 13–40. Polska Akademia Nauk.
- Gorynia, M. (2021). *Dokąd zmierzają nauki ekonomiczne?*, 4 sierpnia. Rzeczpospolita.
- Gorynia, M., Kowalski, T. (2009). Nauki ekonomiczne a kryzys gospodarczy. *Studia Ekonomiczne*, (3–4), 214–238.
- Gorynia, M., Kowalski, T. (2013). Nauki ekonomiczne i ich klasyfikacja a wyzwania współczesnej gospodarki. *Ekonomista*, (4), 457–474
- Hall, P.A., Soskice, D. (2001). *Varieties of Capitalism, Institutional Foundations of Comparative Advantage*. Oxford University Press.
- Horodecka, A. (2018). *Obraz człowieka w ekonomii*. Oficyna Wydawnicza SGH.
- Inman, P. (2013). Economics students aim to tear up free-market syllabus. Undergraduates at Manchester University propose overhaul of orthodox teachings to embrace alternative theories. *The Guardian*, 24 October.
- Kindleberger, C. (1978). *Manias, Panics, and Crashes: A History of Financial Crises*. Basic Books.
- Kato, J. (1996). Review Article: Institutions and Rationality in Politics – Three Varieties of Neo-Institutionalists. *British Journal of Political Science*, 26 (4), 553–582.
- Kołodko G.W. (2013), *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Lazear, A.P. (2000). Economic Imperialism. *Quarterly Journal of Economics*, 115 (1), 99–146.
- Laeven, L., Valencis, F. (2008). Systemic Banking Crises: A New Database. *International Monetary Fund Working Paper*, WP/08/224, Washington, DC, November.
- Lawder, D. *World Bank confirms NYU's Romer as next chief economist*. <https://www.metro.us/world-bank-confirms-nyus-romer-as-next-chief-economist/>, (dostęp: 20.05.2022).
- Licoppe, C. (2010). The „Performative Turn” in science and technology. Towards a linguistic theory of „Technology in Action. *Journal of Cultural Economy*, 3 (2), 181–188.

- Lucas, R, Jr. *Macroeconomic Priorities*. <https://www.princeton.edu/~markus/misc/Lucas2003.pdf>, (dostęp: 22.03.2022).
- Morawski, W. (2003). *Kronika kryzysów gospodarczych*. Wydawnictwo TRIO.
- Ostapiuk, A. (2021). *The Eclipse of Value-Free Economic. The concept of multiple self versus homo oeconomicus*. Publishing House of Wrocław University of Economics and Business.
- Pabjan, P. (2012). Przekonania ontologiczno-epistemologiczne naukowców a społeczne uwarunkowania nauki. *Forum Socjologiczne*, (3), 85–120.
- Popper, K.R. (1971). The moral responsibility of the scientist. *Bulletin of Peace Proposals*, 2 (3), 279–283.
- Rapacki, R. (2018). *Model kapitalizmu w Polsce. Zagrożenia i pożądane kierunki zmian*, Konferencja nt. „Ekonomiści o zagrożeniach dla polskiej gospodarki”, PTE, http://www.pte.pl/pliki/2/1/Warszawa_tezy_RR_konferencja%20PTE_24_04_2018.pdf, (dostęp: 20.03.2022).
- Rodrik, D. (2016). *Rządy ekonomii*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ross, D. (2014). *Philosophy of Economics*. Palgrave – MacMillan.
- Romer, P. (2016). *The Trouble with Macroeconomics*, <https://paulromer.net/trouble-with-macroeconomics-update/WP-Trouble.pdf>, (dostęp: 30.03.2022).
- Romer, P. (2020). *What Went Wrong*, <https://paulromer.net/what-went-wrong/>, (dostęp: 30.03.2022).
- Roubini, N., Mihm, S. (2011). *Ekonomia kryzysu*. Oficyna Wolters Kluwer.
- Schumpeter J.A. (1976), *Capitalism, Socialism and Democracy*, George Allen & Unwin.
- Sedlacek, T. (2012). *Ekonomia dobra i zła*. Wydawnictwo Studio Emka.
- Senior, W.N. (1852) *Four Introductory Lectures of Political Economy*. Longman, Brown, Green and Longmans, London, <https://ia802604.us.archive.org/27/items/fourintroducor00senigoog/fourintroducor00senigoog.pdf>, (dostęp: 17.06.2022).
- Soros, G. (1987). *The Alchemy of Finance. Reading the Mind of the Market*, John Willey and Sons. (polskie wydanie: 1996, Alchemia finansów, czyli jak zrozumieć rynek, Znak).
- Soros, G. (2013). Fallibility, Reflexivity, and the Human Uncertainty Principle. *Journal of Economic Methodology*, 20 (4), 309–329.
- Stiglitz, J.E. (2020). Ein Trauma für die Weltwirtschaft. *Handelsblatt*, Mittwoch, 6. 05. (87).
- Stiglitz, J.E., Fitoussi, J.P., Durand, M. (2019). *Poza PKB. Mierzmy, co ma znaczenie dla rozwoju społeczno-gospodarczego*. OECD – PTE.
- Stiglitz, J.E. (2010). *Freefall. Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej*. PTE.
- Streeck, W. (2014). *Demokracja i kapitalizm biorą rozwód*, wywiad, z Wolfgangiem Streekiem rozmawia Rafał Woś. <https://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/785523,-demokracja-i-kapitalizm-biora-rozwod.html>, (dostęp: 10.03.2022).

- Urbanek P. (2020), Ład akademicki w uniwersytecie korporacyjnym. Teorie, instytucje i efektywność, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wallerstein, I., Collins, R., Mann, M., Derluigan, G., Calhoun, C. (2016). *Czy kapitalizm ma przyszłość?* Dialog.
- Wallerstein, I., Lilley, S. (2017), *Wallerstein on the End of Capitalism*, <http://intercommunalworkshop.org/wallerstein-end-capitalism/>, (dostęp: 15.06.2022).
- Weintraub, E.R. (1991). *Stabilizing Dynamics: Constructing Economic Knowledge*. Cambridge University Press.
- Wilkin, J. (2016). *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wilkin, J. (2020). Znaczenie uniwersytetów w epoce postprawdy. *Nauka*, (1), 67–81.
- Zafirovski, M. (2003). Human Rational Behavior and Economic Rationality. *Electronic Journal of Sociology*, 7 (2), https://sociology.lightningpath.org/ejs-archives/vol7.2/02_zafirovski.html, (dostęp: 27.04.2022).

ENDNOTES

- [^I] W opracowaniu wykorzystano fragmenty publikacji Fiedor, Gorynia [2021] oraz Gorynia [2021].
- [^{II}] W tekście przyjęto szerokie, kompromisowe rozumienie nauk ekonomicznych, pojmowanych jako wypadkowa różnych podejść klasyfikacyjnych. W polskiej klasyfikacji działalności naukowej dziedzina nauk ekonomicznych przestała formalnie istnieć od 1 października 2018 r. Nieformalnie można jednak przyjąć, że grupa dyscyplin wyróżnionych obecnie w klasyfikacji dyscyplin w dziedzinie nauk społecznych stanowi umowną subdziedzinę nauk społecznych, która w przybliżeniu odpowiada dawnej dziedzinie nauk ekonomicznych. Quasi subdziedzina nauk ekonomicznych obejmuje w zaproponowanym tutaj ujęciu następujące dyscypliny: Ekonomia i finanse, Nauki o zarządzaniu i jakości oraz Geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna. Ta quasi subdziedzina nauk ekonomicznych nazywana będzie tutaj po prostu naukami ekonomicznymi (por. Fiedor, Gorynia, 2020). Za słusznością takiego podejścia może przemawiać pośrednio użycie określenia nauki ekonomiczne w tytule pracy Burnewicza (2021).
- [^{III}] Nie oznacza to oczywiście pomijania czy dezawuowania potencjalnego czy rzeczywistego wpływu poszczególnych ekonomistów czy całych ich społeczności związanych z wykonywaniem określonych profesji – np. księgowych, w tym zwłaszcza

biegłych rewidentów, doradców i analityków finansowych, zwłaszcza zatrudnionych w bankach i instytucjach ubezpieczeniowych, doradców podatkowych i in. Można tu choćby wspomnieć o kryzysowym potencjale związanym z tzw. kreatywną rachunkowością, skutkującą bańkami spekulacyjnymi w postaci zawyżania wartości aktywów kapitałowych i całych firm, czego spektakularnym przykładem jest dot-com bubble (zwanym też IT bubble) – dotyczący głównie, ale nie wyłącznie sektorów wysokiej technologii – i kryzys z przełomu XX i XXI w. wywołany pęknięciem tej bańki spekulacyjnej.

- [^{IV}] Problem ontologiczno-epistemologicznych z jednej strony, z drugiej zaś społeczno-kulturowych uwarunkowań w procesie poznania naukowego został szeroko ujęty jest w Pabjan (2012).
- [^V] Szeroko pisze o tym B. Fiedor (Fiedor, 2019), dokonując zarówno rekonstrukcji paradygmatu metodologicznego współczesnej ekonomii głównego nurtu, jak i ogólnej charakterystyki współczesnej heterodoksji ekonomicznej, ze zwróceniem uwagi na zakres ich przenikania się, w tym inkorporacji do szeroko rozumianej ekonomii neoklasycznej (jako głównego elementu mainstream economics) niektórych elementów nurtów heterodoksyjnych (np. ekonomii behawioralnej).
- [^{VI}] M. Zafirowski (2003) zwraca uwagę na bardzo istotny fakt, że w polityce i innych pozaekonomicznych dziedzinach aktywności społecznej ograniczone znaczenie ma interpretowanie racjonalności w sposób czysto instrumentalny, jak to ma miejsce w ekonomii głównego nurtu i co jest też zgodne z postulatami imperializmu ekonomicznego: Patrz też Kato (1996).
- [^{VII}] W powyższym podziale nawiązujemy przede wszystkim do Ross (2014).
- [^{VIII}] Specyficzną odmianę tego sporu mogą stanowić kontrowersje dotyczące poglądów F. A. von Hayeka i Johna Maynarda Keynesa (Ciborowski, Kargol-Wasiluk, Zalesko, red., 2013, s. 8).
- [^{IX}] W odniesieniu do ekonomistów praktyków ogólną płaszczyzną analogicznej dyskusji jest szeroko rozumiana etyka biznesu. Patrz np. DeMartino (2014).
- [^X] Zaproponowana przez G. Sorosa (1987) i rozwijana przez niego w kilku późniejszych publikacjach koncepcja refleksyjności nauki to jedna z najważniejszych w ostatnich kilku dekadach z epistemologicznego punktu widzenia, a także z perspektywy socjologii wiedzy, koncepcji dotyczących rozwoju ekonomii jako nauki i jej wpływu na rzeczywistość gospodarczą i społeczną (patrz np. Beinhooker (2013)). Pojęcie refleksyjności nauki było znacznie wcześniej, przed jego upowszechnieniem w ekonomii przez G. Sorosa i jest nadal szeroko obecne także w innych naukach społecznych, np. filozofii, socjologii czy antropologii.
- [^{XI}] Krótki nawet przegląd krytyki z jednej strony modelu Homo Oeconomicus i Hipotezy Maksymalizacji Użyteczności, a z drugiej PKB jako miary wzrostu gospodarczego dobrobytu oraz podstawy i badań porównawczych nad osiągniętym przez

poszczególne kraje poziomem rozwoju, wykracza absolutnie poza cel i ograniczone ramy objętościowe tego artykułu. W ostatnim czasie ukazało się w Polsce (w tym tłumaczonych z angielskiego) kilka wartościowych opracowań monograficznych na ten temat: Dzionek-Kozłowska (2018), Horodecka (2018), Ostapiuk (2021); Stiglitz, Fitoussi, Durand (2019), Coyle (2018).

^[XII] Najobszerniejszym w polskiej literaturze ekonomicznej studium kulturowych i instytucjonalnych aspektów i uwarunkowań procesu gospodarowania i ich roli w rozwoju ekonomii jako nauki jest praca Wilkin (2016). Przyjmując za punkt odniesienia w tej pracy nurt instytucjonalny we współczesnej ekonomii, J. Wilkin w centrum swoich rozważań stawia fundamentalne kategorie filozoficzne, takie jak ład społeczny, etyka, religia, moralność, sprawiedliwość, wolność, czy własność i ich wpływ tak na indywidualne wybory ekonomiczne, jak i funkcjonowanie całej gospodarki.